

# Zdzisław Libera

---

## "O edukacji do Xiężnej Sapieżyny J.A. W.X.L": kilka uwag o poglądach Krasickiego na znaczenie edukacji młodzieży

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 32, 63-71

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Libera

O EDUKACJI DO XIĘŻNEJ SAPIEŻYNY J.A.W.X.L.  
KILKA UWAG O POGLĄDACH KRASICKIEGO NA ZNACZENIE  
EDUKACJI MŁODZIEŻY

Jest rzeczą znaną i dobrze w zasadzie udokumentowaną, że Krasicki interesował się problemami edukacji i że poświęcił im sporo uwagi w swoich pismach. W *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* pod hasłem „edukacja” czytamy: „termin z łacińskiego *educatio*, znaczy ćwiczenie młodzieży w obyczajności, naukach lub sztukach”<sup>1</sup>, a w artykule ogłoszonym w „Monitorze” Krasicki zaznaczył, że celem edukacji powinien być „pożytek powszechnego dobra”<sup>2</sup>.

Na temat wychowania i kształcenia młodzieży pisał Krasicki na łamach „Monitora” wielokrotnie<sup>3</sup>. W jednym z artykułów opublikowanych w numerze 18 z 1766 roku wspomina o wstydzie i zazdrości, jaką odczuwa, gdy porównuje stan edukacji w kraju z sytuacją u naszych sąsiadów. W numerze 28 z 1766 r. wypowiada się w obronie szkół publicznych, prezentując kilka podstawowych argumentów przemawiających za potrzebą ich organizowania i wskazując na ich wyższość w stosunku do kształcenia domowego. Przede wszystkim kształcenie domowe wymaga od rodziców wysokiego poziomu kultury oraz zalet umysłu i charakteru, po wtóre – wybór nauczycieli wcale nie jest łatwy. Można pomylić się, a konsekwencje takiej pomyłki mogą być bardzo niebezpieczne. Wreszcie, domowe wychowanie wymaga wydatków i to dużych, aby było ono należyte. Najważniejsze jednak jest to, że szkoły publiczne uczą „cnót i przymiotów swobodnych przyzwyczajając młodzież do równości lub do tej tylko dystynkcji, która z przymiotów umysłu wzrasta”<sup>4</sup>.

Gdzie indziej Krasicki wskazuje na znaczenie książek w wychowaniu młodych ludzi. Pisma, które dostają się w ręce młodzieży „powinny się ściągać do rzeczy pożytecznych, krajowi zdatnych, uszczęśliwić ojczyznę mogących, a nie takich, których poprawa lub zepsucie równie obojętne towarzystwu ludzkiemu lub dobru państwa”<sup>5</sup>. Upomina też Krasicki, by w żartach zachowana była „przyzwoitość i

miara, żeby obyczajność nie miała uszczerbku i sposób delikatnego zażartowania nie był obrażający uczciwości czytelnika”<sup>6</sup>. Szczególną uwagę zwrócił Krasicki na rolę bajek i przypowieści w wychowaniu, wskazał na nauki z nich płynące oraz sposób ich oddziaływania.

„Poprawiamy się, pisał, że tak rzekę, niechcący i zdaje się nam tym pochlebniejszy czytania pożytek, ile że nam daje uczuć przez domyślenie się bystrość pojęcia naszego. Mamy podpórę, a nie widzimy ręki, która nas wspiera; stąd korzyść i pomoc skądinąd powziętą gdy przypisujemy sobie, razem ukontentowani i poprawieni zostajemy”<sup>7</sup>.

Przywiązywał także uwagę Krasicki do nauczania i „wydoskonalania” języka ojczystego i dlatego uważał, że „napisanie doskonałego dykcjonarza i gramatyki fundamentem być powinno nauki każdego języka”<sup>8</sup>. Przeciwstawił się takim celom i metodom nauczania, które preferują stronę formalną nad treścią i pożytkiem powszechnym. Toteż ostro potępiał tych nauczycieli, którzy zamiast „roztrząsać skutki przyrodzenia”, „kreślić reguły obyczajności” lub „obmyślać środki przyzwoitego myśli naszych objawienia” uprawiali „kunszt matactwa” i popisywali się „zbiorem niepotrzebnych spekulacji”<sup>9</sup>.

Nie tylko w „Monitorze” Krasicki rozważał problemy edukacji. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* – utwór, który uchodzi za pierwszą nowoczesną powieść polską, jest w istocie rzeczą powieścią edukacyjną. Opowiada bowiem o tym, jakie są złe skutki niewłaściwego wychowania domowego, ostrzega przed obcymi guwernerami, którzy okazują się często osobami przypadkowymi, w dodatku szalbierzami, wskazuje na niebezpieczeństwo podróży zagranicznych, które demoralizują młodych ludzi, chociaż powinny poszerzać ich wiedzę i pogłębiać wiadomości. Nazwisko bohatera powieści sygnalizuje wartość doświadczenia życiowego jako ważnego elementu kształtowania osobowości. O ile *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* każą zastanowić się nad etapami rozwoju człowieka i czynnikami, które na rozwój ten wpływają, to *Pan Podstoli*, powieść–traktat, jak zwykle się utwór ten charakteryzować, poświęca kilka rozdziałów sprawie wychowania domowego i publicznego, nauce języków obcych, wychowaniu religijnemu, moralnemu i obywatelskiemu, a także kształceniu kobiet, przygotowaniu ich do pełnienia obowiązków żony, matki i gospodyni. Osobny rozdział przeznaczył Krasicki rozważaniom na temat wykształcenia chłopów. Nie pominął autor *Pana Podstolego* kwestii szczegółowych, jak sztuka pisania listów lub zalecenia dotyczące należytego czytania książek.

Zawarte w *Panu Podstolim* myśli, porady i spostrzeżenia rozwijają i uzupełniają w zasadzie poglądy wyłożone w „Monitorze”. A więc Pan Podstoli przenosi szkoły publiczne nad naukę domową, ponieważ w jego przekonaniu szkoła publiczna jest szkołą wychowania obywatelskiego. Przygotowuje bowiem

przyszłego obywatela wolnego kraju, uczy przyjaźni braterskiej, zachęca do dobrze pojętego współzawodnictwa (emulacji), wychowując w duchu demokratycznym, ponieważ łączy w klasie dzieci zamożne i biedne. Pan Podstoli sprzeciwia się surowemu wymierzaniu kar, natomiast opowiada się za metodą perswazyjną i łagodnością, wyrażając przekonanie, że „wstęp do serca” powoduje, iż łatwiej napominania „wpiją się w umysł”<sup>10</sup>. W dalszym rozważaniu Pan Podstoli głosi potrzebę wychowania moralnego w duchu „obowiązków chrześcijaństwa”, przeświadczony, że „bez religii ani dobrze rządzić, ani dobrze być posłusznym można”<sup>11</sup>. Dobry wychowawca uwzględni stan zdrowia ucznia, pozna jego skłonności, zainteresowania, wady i zalety, by na podstawie jak najlepszej znajomości psychiki i właściwości charakteru budować system wychowawczy odpowiadający naturze wychowanka.

Wychodząc z założenia, że „każdy człowiek jest częścią towarzystwa, w którym zrodzony, lub w którym żyje”<sup>12</sup>, Krasicki ustami Pana Podstolego kreśli wzór wychowania społecznego i obywatelskiego. Wymaga on znajomości praw i zwyczajów panujących w kraju i konieczności stosowania się do nich. „Natura rządu krajowego szczególniejszych wymaga obowiązków”<sup>13</sup>. Obowiązki te obywatel sam nakłada na siebie, ponieważ „swobodny naród oprócz cnoty, jarzma inszego nie zna, jeżeli posłuszny prawu, sam go sobie nadał”<sup>14</sup>. Pan Podstoli wskazuje na konieczność „pielęgnowania publicznego dobra”, a w dawnych wiekach szuka najlepszych wzorów miłości ojczyzny. Krasicki porusza także w dyskursie o kształceniu sprawy, które stanowiły przedmiot sporów. Taką sprawą było nauczanie łaciny i języków obcych. Pan Podstoli, obrońca języka ojczystego, obawia się, że nauczanie w dzieciństwie wielu języków obcych niesie ze sobą niebezpieczeństwo, ponieważ „wielojęzyczni nie umieją żadnym dobrze mówić i pisać”<sup>15</sup>. Co do łaciny, to powinno się jej przywrócić dawne znaczenie. Jest to bowiem, w przekonaniu Pana Podstolego, „język wybrany do nauki” i dlatego jest on szczególnie przydatny w kontaktach międzynarodowych.

Inna sprawa szczegółowa, która przyciąga uwagę Pana Podstolego, to sposób czytania książek. Krasicki zaleca, ażeby czytelnik

„za każdym razem, skoro księgę do rąk weźmie, stawil się kolejno w postaci słuchacza, ucznia i sędziego. Jako słuchacz powinien dokładać pilności, żeby dobrze pojął i zrozumiał to, co czyta; jako uczeń, trzeba, aby się starał korzystać z tego, co w książce znalazł; jako sędzia, na to ma mieć baczenie, aby nie szedł ślepo za zdaniem autora, ale wprzód roztrząsał uważnie, czego się trzymać, co odrzucić należy”<sup>16</sup>.

Wychowanie panien nie może się odbywać według tych samych zasad, co wychowanie mężczyzn: „Trzeba, ażeby płeć niewieścia była oświecona, ale niech tak oświecona będzie jak być powinna, jak jej przystoi”<sup>17</sup>. Wynika to z różnic istniejących

między mężczyznami i kobietami, których „powolność, wdzięk, słodycz, żywość, łagodność” określają ich miejsce i rolę, jaką odgrywają w życiu rodziny i społeczeństwa. Zatem oprócz lekcji religii i obyczajności panny powinny uczyć się krasomówstwa, rymotwórstwa, geografii i historii. Z języków obcych zaleca Pan Podstoli naukę francuskiego i włoskiego, „albowiem są słodkie w wyrazach i brzmieniu”<sup>18</sup>. Natomiast ostrzega przez nauczaniem algebry i metafizyki. Filozofię należy ograniczyć do jej początków, nie zapuszczając się w „trudniejsze jej części”. Ostrzega także przed lekturą romansów miłosnych, które rozpalają niezdrowo wyobraźnię i „zarażają umysł, trując obyczajność”<sup>19</sup>. Wyjątek stanowią jedynie romanse historyczne, które łączą „przystojną zabawę” z „pożyteczną nauką”. Ponadto zaleca Pan Podstoli naukę gry na instrumentach muzycznych, taniec, śpiewanie oraz roboty ręczne, ponieważ strzegą od próżniactwa.

Nie pomija także Krasicki kwestii wychowania dzieci wiejskich i chłopów. Pod tym względem Pan Podstoli reprezentuje wzór dobrego pana, który w stosunkach z poddanyimi odznacza się łagodnością, wchodzi z nimi w rozmowę, poucza, a także korzysta z ich rad „w rzeczach, w których doświadczeniu nabyli biegłość”<sup>20</sup>. Jego zdaniem „trzeba oświecić poddaństwo, ale w mierze”. Oznacza to, że należy uczyć dzieci w szkole pisać, czytać, rachować, zaś zdolniejszych oddawać do wyższych szkół i wdrażać do rzemiosła.

Poza tymi rozproszonymi po różnych utworach uwagami i myślami o kształtowaniu i wychowaniu młodzieży Krasicki sformułował swoje poglądy na temat edukacji w tekście specjalnie temu problemowi poświęconym – w liście *O edukacji do Xiężnej Sapieżyny J.A.W.X.L.* (Jenerałowej Artylerii Wielkiego Xięstwa Litewskiego) opublikowanym w 1766 roku w *Listach i pismach różnych* w tomie pierwszym (s. 62–79)<sup>21</sup>. Anna z Cetnerów Sapieżyna, w pierwszym małżeństwie żona Józefa Paulina Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego, po jego śmierci wyszła za mąż za Kazimierza Nestora Sapiechę, generała artylerii Wielkiego Xięstwa Litewskiego, z którym się rozwiodła po dwóch latach małżeństwa. Anna Sapieżyna była zaprzyjaźniona z Krasickim i utrzymywała z nim kontakty osobiste oraz korespondencyjne<sup>22</sup>. W czasie pobytu Księcia Biskupa w Warszawie zwróciła się do niego z prośbą o „przepisy względem wychowania syna”. Księżna Sapieżyna miała bowiem z pierwszego małżeństwa syna, Romana; prosiła Krasickiego o wskazania wychowawcze, dziecku pragnęła zapewnić właściwy kierunek edukacji. Krasicki kierując się, jak pisał, związkiem krwi i szacunkiem, uznał prośbę za zobowiązanie i w związłym liście wyłożył podstawowe zasady edukacji, mając na myśli zarówno problemy wychowania, jak i kształcenia.

Na wstępie zaznaczył, że wychowanie jest obowiązkiem rodziców i zadaniem kraju, co oznacza, że zajmować się nim powinni zarówno rodzice, jak też państwo (kraj), które w młodzieży „znajdzie wsparcie i ozdobę”. Wychowanie obejmuje

sprawy duchowe i sprawy ciała. Mówiąc o wychowaniu fizycznym Krasicki wskazuje na konieczność opieki nad zdrowiem dziecka. Należy dążyć do tego, by dziecko słabe stało się silniejsze, a dziecko „mocne i czerstwe” nie utraciło swych sił. Ostrzega tedy przed zbytnią troskliwością i rozpieszczeniem dzieci, zaleca wychowanie w skromności i wstrzeźliwości, choć uważa, że i pod tym względem zachować trzeba roztropność: nie należy przesadzać w hartowaniu dzieci i narażać je na niebezpieczeństwo utraty zdrowia. Nauki płynące z *Emila* Jana Jakuba Rousseau wydają mu się dziwactwem: można wątpić, że „zbyteczna wolność narażania się na szwanki” oraz „zbyt późna rzeczy wiadomość wyjdą kiedykolwiek na dobre”<sup>23</sup>. Krasicki, zgodnie z przyjętą filozofią życia, sądzi, że „miarę we wszystkim zachować należy”. Wzorując się na starożytnych Grekach i Rzymianach uważa, że celem wzmacniania ciał należy uprawiać zapasy („dużanie się”), podnoszenie ciężarów, wyścigi. Do troski o wychowanie fizyczne zalicza też staranie o układność w zachowaniu. Chodzi tu o przystosowanie się do przyjętych obyczajów, powiedzielibyśmy dzisiaj: do obowiązujących norm kultury. „Lepiej zawsze tak czynić jak drudzy, niż osobliwością postępowania obrażać tych, z którymi stan nasz przestawać każe”<sup>24</sup>. Dlatego w procesie wychowania nie należy rezygnować z nauki tańca, jazdy konnej i fechtunku.

W procesie wychowania duchowego, które obejmuje wychowanie moralne i obywatelskie, kształcenie charakteru i umysłu, Krasicki wskazuje trzy podstawowe cele: należy wychować człowieka prawego, obywatela zdatnego i chrześcijanina przykładowego. Prawość w ujęciu Księcia Biskupa oznacza w konkretnym przypadku (tj. w odniesieniu do dziecka wywodzącego się z magnackiej rodziny) przede wszystkim poczucie ludzkości, właściwy stosunek do służby, do osób niższego stanu; świadomość, że „być panem” znaczy „być panem dobrym”. Prawość wymaga szacunku oraz wdzięczności dla rodziców i nauczycieli, wierności małżeńskiej i dochowania uczuć przyjaźni.

Wychowanie obywatelskie wymaga wyrzeczeń i ofiar. Wbrew popularnym sądom, według których stosunek Krasickiego do ojczyzny odznacza się chłodem uczuciowym, Książę Biskup jednoznacznie określa obowiązki wobec kraju ojczystego, stawiając wyżej dobro powszechne nad własne. Co więcej, w imię miłości ojczyzny, której każdy obywatel jest częścią, trzeba złożyć ofiarę z życia: gdyby „o stratę życia szło, chętnie je [należy] łożyć na tak świętą powinność”<sup>25</sup>.

W rozważaniach nad moralnością chrześcijańską Krasicki ostrzega przed dwoma niebezpieczeństwami, jakie grożą dziecku. Po pierwsze, należy pilnować, by zewnętrzna strona obrzędów religijnych nie miała przewagi nad istotą przeżycia religijnego. „Nierozważne zasadzenie się nad mniej istotnymi obowiązkami” może prowadzić do zabobonności. Drugie niebezpieczeństwo rodzi się ze „zbyt wolnego, a przeto zuchwałego sposobu myślenia”. Ostrzega Krasicki przed wol-

nomyślicielstwem, uważając, że „miałkością rozumu” nie wolno „roztrząsać niedościgłości tajemnic bożych”<sup>26</sup>.

Fragment rozprawy-listu poświęcony został problemowi kształcenia umiejętności, czyli treści i sposobom nauczania. Poprzedza go uwaga ogólna na temat potrzeby kształcenia osób „dobrze urodzonych”. Istnieje bowiem przesąd, „zdanie fałszywe i godne płocności wieku naszego, iż dość jest człowiekowi dobrze urodzonemu mieć wiadomość rzeczy ogólną”<sup>27</sup>. Krasicki nie tylko nie podziela takiej opinii, ale jest jej stanowczym przeciwnikiem. Godność senatora i ministra wymaga gruntownego wykształcenia, a jego brak jest po prostu hańbą. Uwaga ta, której treść ma charakter uniwersalny, skierowana jest w tekście do księcia Romana Sanguszki i jego matki, by pamiętała o szczególnych obowiązkach, jakie mogą czekać jej syna i aby nie poddała się presji, być może rozpowszechnionych, ale fałszywych poglądów.

Jakie to przedmioty składają się na program nauczania według Krasickiego? Najpierw trzeba nauczyć języka ojczystego. Nauczanie wymaga znajomości reguł gramatyki, a także, powiedzielibyśmy dzisiaj, kształtowania kultury literackiej opartej na lekturze „dzieł dawnych pisarzy swojego narodu”. Krasicki kładzie nacisk na to, by dbać o poprawność, o prostotę, o czystość języka polskiego, ostrzega przed „zbytnim uwielbieniem cudzoziemszczyzny”<sup>28</sup>. Należy od dzieciństwa uczyć języków obcych: francuskiego „dla wziętości”, włoskiego „dla wdzięku”, angielskiego „dla dzieł głębokich”, niemieckiego „dla zdatności”. Języka włoskiego i niemieckiego należy uczyć drogą zajęć praktycznych, częstego używania, język francuski wymaga znajomości podstaw gramatyki, albowiem nauczanie francuskiego nie może ograniczać się do jego używania. Naukę angielskiego Krasicki uważa za przedmiot fakultatywny i radzi, ażeby go wprowadzić do programu nauczania, kiedy uczeń „lat dojrzałych dojdzie”. Uznaje za wartościową naukę łaciny, ponieważ chroni przed powierzchownością wiedzy.

Nie brak w rozprawie Krasickiego zaleceń szczególnych o charakterze metodycznym. Dotyczą one techniki czytania, analizy intelektualnej tekstu, który wymaga zrozumienia. Trzeba również otoczyć opieką pedagogiczną sztukę mówienia. W tej dziedzinie przykłady należy czerpać ze starożytności. Pamiętać trzeba o regułach przekazywanych przez Arystotelesa i Kwintyliana oraz o mowach Demostenesa i Cycerona, z których warto brać przykłady. Pośród innych przedmiotów nauczania wymienia Krasicki filozofię, która „ze wszech miar jest użyteczna”, ponieważ „wprawia umysł do przyzwoitego sądzenia o rzeczach”<sup>29</sup>, naukę prawa, które poznać trzeba w rozwoju czasowym, geografii i historię. Zarówno historii jak i prawa nie należy nauczać tylko dla znajomości faktów, ale przede wszystkim po to, aby zrozumieć głębszy sens zjawisk historycznych i zasad prawa i aby wiedzieć, „z jakich powodów one szły i do jakich skutków zmie-

rzają<sup>30</sup>. Zamyka swoje wywody wyrażeniem przekonania, że nie trzeba przesa-  
dzać w nauczaniu – we wszystkim musi być miara, dlatego nie należy przeciążać  
ucznia nadmiarem zadań. „Niechaj nauki jedna po drugiej idą ciągiem sobie  
właściwym”, albowiem nie jest dobrze, kiedy uczy się „nadto wiele rzeczy ra-  
zem”<sup>31</sup>. Zachodzi wtedy obawa, że żadnej dziedziny nauki nie opanuje się właści-  
wie.

Program nauki zamieszczony w *Liście do Xiężnej Sapieżyny* nie uwzględnia ani  
matematyki (arytmetyki, algebry i geometrii), ani fizyki, ani tzw. historii natural-  
nej, która obejmowała botanikę, mineralogię, naukę o rolnictwie.

W ostatnim zdaniu Krasicki zaznacza, że „opuszcza mniej istotne rzeczy”. Wy-  
daje się, że autor listu mając na myśli edukację księcia Romana Sanguszki wskazał  
przede wszystkim na problematykę wychowania moralnego i obywatelskiego.  
Dobierał bowiem te tylko przedmioty nauczania i umiejętności, które uważał za  
przydatne dla młodego magnata przygotowującego się do zadań, jakie przypusz-  
czalnie będzie wypełniał w przyszłości, piastując ważne stanowiska w życiu pań-  
stwowym. Dlatego znalazła się w liście o edukacji wzmianka o senatorze i  
ministrze, tytułach i godnościach, które przysługiwać powinny nie tylko osobom  
„dobrze urodzonym”, ale przede wszystkim dobrze wykształconym, by mogli  
pełnić swoje obowiązki odpowiednio do nich przygotowane.

Program edukacyjny sformułowany przez Krasickiego przeniknięty jest duchem  
Oświecenia; dostrzec w nim można wpływy poglądów Locke’a, którego dzieło w  
przekładzie francuskim Krasicki miał w swojej bibliotece<sup>32</sup>. Autor listu *O edukacji*  
wskazał tedy na konieczność wychowania fizycznego, zwracał uwagę na potrzebę  
kultury osobistej, którą nazwał „układnością”, a co odpowiadało angielskiemu poję-  
ciu „gentelmana”, przywiązywał wagę do wychowania moralnego i obywatelskie-  
go, przy czym wydaje się, że ogłaszając odrębną rozprawę na temat problemów  
edukacji dostrzegał w niej najważniejsze narzędzie kształtowania osobowości  
człowieka. Podobnie jak myśliciele Oświecenia skupił się na przedmiotach konkret-  
nych, jak język ojczysty, języki obce, prawo, geografia, historia. Filozofię rozumiał  
nie tylko jako rozważania o metafizyce, ale jako sztukę „przyzwoitego” myślenia o  
rzeczach. Wspominając o krasomówstwie zauważył, że jest ono potrzebne w wol-  
nym narodzie i trzeba wiedzieć „jak mówić i co mówić”<sup>33</sup>. Jeżeli Krasicki zachowy-  
wał dystans wobec poglądów J.J. Rousseau wyłożonych w *Emilu*, to dlatego, że nie  
podzielał zbyt radykalnego stanowiska genewskiego filozofa, które określił mianem  
dziwactwa. Pedagogowie okresu Oświecenia wskazywali na znaczenie szkoły pub-  
licznej, która przygotowywała przyszłych obywateli do społecznego współżycia w  
państwie zbudowanym na zasadzie prawa konstytucyjnego. *List o edukacji do Xięż-  
nej Sapieżyny* nie określa stosunku Krasickiego do szkoły publicznej, ponieważ do-  
tyczył ogólnych celów edukacyjnych i to w odniesieniu do konkretnej osoby.



Natomiast w wypowiedzi Pana Podstolego odnajdujemy słowa wyraźnie wskazujące na wyższość szkół publicznych nad wychowaniem prywatnym.

Na tle obfitej literatury pedagogicznej w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku głos Krasickiego zabrzmiał w sposób zdecydowany i odważny. Podkreślając, że „wychowanie dzieci najistotniejszym jest rodziców obowiązkiem” i „powinno być jedną z pierwszych usilności każdego kraju”, Krasicki zaznaczył swój związek z Oświeceniem europejskim, dla którego problem edukacji i wychowania stanowił jedną z naczelných idei epoki.

### Przypisy

<sup>1</sup> I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t.I, Warszawa-Lwów 1781, s. 255.

<sup>2</sup> I. Krasicki „Monitor”, nr 18 z 1 III 1766. Cyt. za: *Monitor 1765–1785. Wybór*. Opracowała i wstępem poprzedziła E. Aleksandrowska. Wrocław 1967, s. 81.

<sup>3</sup> Por. J. Rudnicka, *Krasicki o edukacji na łamach „Monitora”*, w: *Prace historycznoliterackie. 17. Oświecenie: Kultura-Mysł.*, pod redakcją J. Platta. Gdańsk 1995, s. 233–245.

<sup>4</sup> I. Krasicki. „Monitor” nr 28 z 5 IV 1766. Cyt. za: I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t.III. Opracowali: Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego, Warszawa 1954, s. 38. Cytaty z „Monitora”, o ile nie zaznaczone są inaczej, pochodzą z tego wydania. Dalej podawana jest tylko strona, w nawiasach.

<sup>5</sup> I. Krasicki, „Monitor” nr 74 z 13 IX 1766 (s.47–48).

<sup>6</sup> Tamże, (s. 48).

<sup>7</sup> I. Krasicki, „Monitor” nr 104 z 27 XII 1766, (s. 52).

<sup>8</sup> I. Krasicki, „Monitor” nr 57 z 16 VII 1766, (s. 45).

<sup>9</sup> I. Krasicki, „Monitor” nr 18 z 1 III 1766. (s. 80–81).

<sup>10</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*. Opracował J. Krzyżanowski, Kraków 1927, s. 16

<sup>11</sup> Tamże, s. 21.

<sup>12</sup> Tamże, s. 22.

<sup>13</sup> Tamże, s. 22.

<sup>14</sup> Tamże, s. 22

<sup>15</sup> Tamże, s. 20.

<sup>16</sup> Tamże, s. 36.

<sup>17</sup> Tamże, s. 237.

<sup>18</sup> Tamże, s. 238.

<sup>19</sup> Tamże, s. 239.

<sup>20</sup> Tamże, s. 245.

<sup>21</sup> Pragnę serdecznie podziękować panu profesorowi Zbigniewowi Golińskiemu za informacje odnoszące się do księżnej Sapieżyny. Tytuł listu: *Do X.S.G.A.L. (Do Księżnej Sapieżyny Generalowej Artylerii Litewskiej)*. Tytuł zmieniony: *O edukacji do Xiężnej Sapieżyny J.A.W.X.L.* występuje w wydaniu zbiorowym: *Dzieła*, t.VII, Warszawa 1804, s. 334–345.

<sup>22</sup> Por. *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. Tom II 1781–1801. Wrocław 1958, s. 53.

<sup>23</sup> I. Krasicki. *O edukacji...* w: I. Krasicki, *Dzieła*, t. VII, Lipsk 1834, s. 240.

<sup>24</sup> Tamże, s. 241.

<sup>25</sup> Tamże, s. 243.

<sup>26</sup> Tamże, s. 244.

<sup>27</sup> Tamże, s. 244.

<sup>28</sup> Tamże, s. 244.

<sup>29</sup> Tamże, s. 246.

<sup>30</sup> Tamże, s. 246.

<sup>31</sup> Tamże, s. 246.

<sup>32</sup> Por. S. Graciotti i J. Rudnicka *Inwentarz biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 r.* Wrocław 1976, s. 20,93,104,122,124 (*De l'education des enfants*), 143.

<sup>33</sup> I. Krasicki, *O edukacji...*, *op. cit.*, s. 245.